Nr. 5 Kraków, sobota 6 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Przełamanie linii rumuńskiej. — 1400 jeńców.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 5 stycznia.

Urzędowo donoszą 5 stycznia:

Wschodni teren wojny: W Dobrudży prą sprzymierzeni na Braiłę i Gałacz.

Na południe i południowy-zachód od Latinul nad Buzeu przełamały austro-węg. i niemieckie wojska nieprzyjacielskie linie. Wzięto 1400 jeńców. Koło Ramnicu wzięły niemieckie pułki szturmem kilka miejscowości.

W górach na północny-zachód od Odobesci wyparto nieprzyjaciela z kilku górskich pozycyj.

Także na wschód od Megrilesci, koło Seveji i Harji posunęły się ataki sprzymierzonych naprzód.

Między Dorna Watrą a Czokanesti silna działalność wywiadowcza Rosyan. Nieprzyjacielskie oddziały wszędzie odparto. Dalej na północ u austro-węgierskich sił zbrojnych nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Jeszcze w sprawie pokoju.

Odpowiedź na notę Wilsona.

Odpowiedź ententy na notę Wilsona zawierać będzie w ogólnych zarysach warunki pokojowe ententy, a mianowicie **opróżnienie Belgii, Serbii, Rumunii, Czarnogóry i Francyi**, bez czego niemożliwem jest wogóle zwołanie konferencyi pokojowej. Dalej żąda ententa **oddania Alzacyi i Lotaryngii** i przekształcenia eropejskiej mapy pokojowej (?).

Prasa angielska.

Wynurzenia prasy angielskiej w sprawie odpowiedzi ententy dzielą się na dwie grupy. Konserwatywne dzienniki, jak „Daily Telegraph", „Morning Post", „Times" i „Daily Mail" uważają notę za odmowę na propozycye niemieckie.

Dzienniki zaś liberalne, jak: „Manchester Guardian". „Westminster Gazette" i „Daily News" stoją na stanowisku, iż nota sprzymierzonych moralnie zobowiązuje Niemcy **do szczegółowego przedstawienia warunków pokojowych i wskutek tego właściwie wyraża gotowość do pokoju.**

Głos francuskiego socyalisty.

Piotr Renaudel pisze w „Humanite" o nocie ententy: Odpowiedź sprzymierzonych wypadła tak, jak należało oczekiwać. Wskutek swej nieokreśloności, nie może być uważana za rzeczywistą propozycyę. **Pozostawia ona otwarte drzwi dla dalszych rokowań.**

Szczegóły zamordowania Rasputina.

Jak wczoraj podaliśmy za „Timesem", trup Rasputina został wyłowiony 1 stycznia rano w Newie w pobliżu mostu Petrowskiego. Dzienniki petersburskie donoszą, że sławny „cudotwórca" został zamordowany już w sobotę w pałacu księcia Jussupowa. Imiona uczestników morderstwa nie są dokładnie znane.

W sobotę widziano na wyspie Petrowskiej podejrzane auto. Idąc śladami tegoż, policya kazała przeszukać rzekę, przyczem znaleziono wyrąbany w lodzie otwór. — Na śniegu widziano krwawe ślady, które prowadziły w różnych kierunkach.

Policya znalazła w parku Jussupowa ślady krwi, lecz podczas przesłuchania służba zeznała, iż właśnie zastrzelono wściekłego psa, przyczem — jako dowód — dostarczyła zabitego psa. Kawałki pokrwawionego śniegu policya wzięła do zbadania.

Młody książę niedawno jeździł na Krym, ostatnio jednak powrócił do Petersburga. Opowiadają o wykrytej wielkiej skandalicznej aferze, w którą obok młodego Jussupowa jest wciągnięty także dziennikarz Ziembo. Aresztowani podobno **wywozili złoto rosyjskie** przez państwa skandynawskie, sprzedając za niemieckie pieniądze papierowe. Rasputin także pono brał udział w tych operacyach.

Do przeciwników Rasputina należał ostatnio ks. Mikołaj Mikołajewicz, który i po objęciu naczelnego dowództwa w r. 1914 pozostawał w otwartej wojnie z Rasputinem. Opowiadają, że gdy się karta zwycięstw w. księcia odwróciła po wielkiej klęsce w Karpatach zaczęto na dworze carskim krytycznie patrzeć na jego działalność — Rasputin postanowił osobiście wybrać się do kwatery głównej, celem zbadania sytuacyi, zaczem telegrafował.

Odpowiedź zdenerwowanego wodza, który wcale nie pragnął widoku cudotwórcy, brzmiała ponoś bardzo krótko, a dobitnie. Telegram składał się bowiem z trzech słów:

„Przyjedź! Powieszę Cię! M i k o ł a j M i k o ł a j e w i c z".

Sytuacya w Grecyi.

Jak donosi „B. Tageblatt" w Atenach odbyła się wielka demonstracya uliczna. Tłum przeciągał ulicami, śpiewając hymn narodowy i niosąc portrety króla. Wznoszono ciągle okrzyki: Niech żyje król, precz z ententą. Od czasu ogłoszenia noty ententy panuje silne wzburzenie. Wszystkie ambasady ententy przeniosły się wraz z koloniami na okręty, stojącej w zatoce salamińskiej. Tylko włoski ambasador i włoska kolonia pozostały w Atenach. „Stampa" pisze, iż Włochy zajmują obecnie w Grecyi uprzywilejowane stanowisko. Włoski ambasador w Atenach **Bosdani** jest tak dalece dla rządu greckiego p e r s o n a g r a t a, iż Grecya używa go jako pośrednika w rokowaniach z ententą. Włochy stały się obecnie faktycznie opiekuńczem mocarstwem Grecyi.

Odpowiedź gabinetu Lambrosa na żądania ententy będzie brzmiała na ogół **przychylnie**. — Akcya pośrednicząca dyplomacyi włoskiej doprowadzi jak się zdaje do porozumienia między ententą a Grecyą. Według innych doniesień mniemanie to jest optymistyczne, ponieważ Gunaris prowadzi w dalszym ciągu politykę wrogą entencie i jest w tem popierany przez całą rodzinę królewską. Nadzieja enenty, iż członkowie rodziny królewskiej, a szczególnie książę Mikołaj będą pośredniczyć między królem a Venizelosem zniknęła już dzisiaj.

Na dworze królewskim czekają cierpliwie na **ratunek ze strony Niemiec**. Liczą tam szczególnie na działalność niemieckich łodzi podwodnych, które mogą niemożliwić blokadę ententy.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi, iż w Holandyi krążą pogłoski, **że na morzu Północnem odbyła się bitwa morska** między okrętami niemieckimi i angielskimi. Bliższych wiadomości brak.

Straty armii rumuńskiej wynoszą od początku grudnia 280.803 ludzi, w tem 7930 oficerów.

Jak donoszą ostatnie dzienniki petersburskie policya moskiewska zakazała wszelkich zgromadzeń i konferencyj. Gdy związek moskiewskich dziennikarzy i literatów rozpoczął obrady, policya wtargnęła do sali i opróżniła ją. — Policya nie zezwoliła również na obrady związku dobroczynnościowego, związku studentów i związku właścicieli fabryk, związku ochrony pracy i stowarzyszeń zawodowych. Na wielu innych posiedzeniach i konferencyach przeważnie naukowych, zjawili się przedstawiciele policyi i rozwiązali je. Prasa petersburska potępia jak najostrzej zakaz wszelkch posiedzeń w Moskwie i wtargnięcie policyi do lokalów stowarzyszeniowych.

„Nowosti" donoszą z Jass, iż atak Mackensena **na Braiłę** poczynił znaczne postępy. Na wschód i na północ od miejscowości Dedulesci przyszło do zaciętych walk. Mimo użycia nowoczesnych angielskich wozów pancernych nie udało się powstrzymać ataku nieprzyjacielskiego.

„Tagesanzeiger" donosi z Paryża: Wszystkie wiadomości z frontu francuskiego pozwalają wnosić, że odbywa się zakreślone na wielkie rozmiary nowe ugrupowanie wojsk, połączone z przygotowaniami **do wielkiej ofenzywy francuskiej na całym froncie.**

Jak słychać, niemiecki Związek narodowy na następcę dra Sylvestra na stanowisko prezydenta parlamentu zgłosił kandydaturę posła i burmistrza Lincu dra D i n g h o f e r a.

Biuro Wolffa donosi 4 stycznia wieczór: Na wschodzie i zachodzie nie było żadnej szczególniejszej czynności bojowej. W Rumunii odżyły walki wzdłuż Seretu.

Rząd angielski zabronił wszelkich manifestacyj pokojowych w Anglii.

Wedle wiadomości z nad granicy rosyjskiej, którą podaje „Ach-Uhr-Blatt", **miasta Focsani i Braiła są już ostrzeliwane przez artyleryę wojsk sprzymierzonych.** Donosi o tem „Utro Rossii".

„Italia" donosi z Salonik: Bułgarzy i Niemcy coraz **gwałtowniej ostrzeliwują Monastyr** z ciężkich dział. Serbskie władze lokalne opuściły Monastyr. Wogóle na całym froncie macedońskim wzmaga się akcya wojenna niemiecko-bułgarska.

„Daily Mail" w artykule wstępnym dowodzi, że koalicya powinna **wycofać swoje wojska z Salonik.**

Wypadki w Moskwie.

Prasa podaje sensacyjne szczegóły o starciach krwawych i aresztowaniach w Moskwie. Niepodobna już dziś sprawdzić, ile w tych doniesieniach prawdy, gdyż autentycznych wiadomości na razie brak.

Natomiast posiadamy autentyczne wiadomości **o rozwiązaniu dwóch kongresów rosyjskich: ziemstw i miast.** To rozwiązanie miało się pono stać punktem wyjścia dla starć późniejszych.

„Riecz" donosi, że kongres ziemstw miał odbyć się w Moskwie 22 grudnia. Tymczasem policya

pod przewodnictwem policmajstra Stankowa zajęła wszystkie wejścia do gmachu. Część uczestników już przedtem zgromadziła się w tym gmachu. Przybywającym później członkom Dumy, b. ministrom i t. d. Stankow stanowczo odmówił, gdy żądali prawa wejścia.

W końcu wszyscy uczestnicy kongresu zgromadzili się w innym lokalu, przyczem Masłow z Orła otworzył obrady. Odrzucono planowany porządek dzienny i przedewszystkiem uchwalono **rezolucyę apolityczną**, której ogłoszenia w dziennikach później zakazano.

Tymczasem Stankow ukazał się w nowym lokalu i ogłosił zebranie za **rozwiązane**. Spisano protokół, lecz do żadnych scysyj nie przyszło.

Jednocześnie z kongresem ziemstw (samorządów prowincyonalnych) rozpoczął obrady **kongres miast.** Gdy i tu ukazał się urzędnik policyjny z zawiadomieniem o rozwiązaniu, moskiewski burmistrz Czełnokow oświadczył, iż nie rozwiąże kongresu, zanim nie opowie zebranym o powodach rozwiązania i nie odczyta listu Trepowa. Czełnokow otworzył obrady, lecz urzędnik zagroził **użyciem siły zbrojnej.** Czełnokow jednak oświadczył — wśród aplauzu zebranych — że ustąpi tylko wobec przemocy. **Na salę wprowadzono oddział policyi.** Spisano protokół w którym stwierdzono, że policya „przeszkadza zajmowaniu się doniosłemi kwestyami społecznemi w tak ważnej chwili dziejowej".

Dwa te fakta wywołały w Rosyi wielkie wrażenie i są istotnie bardzo symptomatyczne. Przypominają poniekąd przygrywkę do wypadków z roku 1905.

Ostatnie doniesienia.

Jak do „Lokalanzeiger" donoszą przez Sztokholm, w Moskwie zgromadzili się członkowie różnych stowarzyszeń z całej Rosyi, aby pod pretekstem kongresu fabrykantów, lekarzy chorób dziecięcych, techników etc. powziąć uchwały natury politycznej. Wszystkie te kongresy zostały **rozpędzone przez policyę.**

O aresztowaniu burmistrza Moskwy Czełnokowa podają następujące dalsze szczegóły: Aby zapobiedz wzrastającemu wzburzeniu, Czełnokowa internowano w szpitalu. — Według „Bierżywych Wiedomosti" Czełnokow miał w Radzie miejskiej z powodu pokojowej noty Wilsona odczytać deklaracyę, został jednak przedtem aresztowany. Korespondencye jego i manuskrypty zostały skonfiskowane. Obiegają pogłoski o kryzysie gabinetowym.

Z Królestwa.

Wymarsz 3 pułku piechoty Legionów polskich.

Wyruszył z Warszawy na czas pewien 3 pułk piechoty Legionów polskich. Pułk, pozostający pod czasowem dowództwem pułk. Galicy, udał się do Zegrza, gdzie odbywać się będą ćwiczenia. W Jabłonnie, gdzie pułk zatrzyma się na czas krótki dla wypoczynku, urządzone będzie dla pułku przyjęcie.

Z Uniwersytetu warszawskiego.

W obecnym semestrze liczy Uniwersytet warszawski **1727 słuchaczów,** w tej liczbie 149 kobiet. Najwięcej słuchaczy uczęszcza na wydział lekarski — 745 mężczyzn i 55 kobiet, następny z kolei jest wydział prawny, liczący 523 studentów i 11 studentek, najmniej liczy wydział filozoficzno-matematyczny — 301 mężczyzn i 83 kobiety, które jak widać na wydziale tym reprezentowane są najliczniej. Oprócz tego uczęszcza na kursa farmaceutyczne przy Uniwersytecie 105 słuchaczy, w tej liczbie 10 kobiet.

Mandat Łempickiego.

Moskiewska „Gazeta Polska" donosi: Komisya personalna Dumy omawiała sprawę posła Łempickiego, który — jak wiadomo — jest obecnie jednym z głównych zwolenników oryentacyi centralnej. Komisya, nie dotykając strony politycznej sprawy uznała, że poseł Łempicki przestał być członkiem Dumy, ponieważ od roku nie uczestniczył w posiedzeniach Dumy. O uchwale komisyi referować będzie w Dumie poseł Makłakow.

„Birżewija Wiedomosti" podaje parę szczegółów z referatu posła Makłakowa. Sprawa posła Parczewskiego jest inna, niż posła Łempickiego, gdyż poseł Łempicki, zdaniem posła Harusewicza postępuje jako skrajny germanofil, zaś poseł Parczewski nie mógł przybyć do Dumy z powodu choroby, objął urząd dziekana w uniwersytecie warszawskim i został obrany na radnego miasta, zaś wiadomość o przyjęciu przezeń orderu dotychczas nie potwierdziła się. — Można zachowywać się dodatnio lub ujemnie względem faktu objęcia przez Parczewskiego urzędu dziekana, lecz można jeszcze pogodzić się z tem, że pozostając w kraju, chciał on służyć swemu narodowi. Żadnej natomiast „litości" i „usprawiedliwienia" nie ma p. Harusewicz dla p. Łempickiego, który zresztą (jak wiadomo) w pismach warszawskich ogłosił, że zrzeka się mandatu do Dumy.

KRONIKA.

Kraków, piątek 5 stycznia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Jutro „Naprzód" wyjdzie po południu o zwykłej porze. Natomiast w niedzielę — jak zwykle — dziennik nie wyjdzie.

Z teatru ludowego. Znana sztuka Józefa Konarskiego „Karpaccy górale" wystawiona wczoraj w teatrze ludowym, cieszyła się niegdyś dużem powodzeniem na scenach polskich, dziś straciła już z latami wiele walorów scenicznych, zbyt jaskrawo już występuje cała jej melodramatyczność i nienaturalny patos. Wystawiona jednak starannie i dobrze grana — co rzeczywiście miało miejsce wczoraj — może i dziś jeszcze być trwałym nabytkiem dla sceny ludowej.

Główną rolę dzielnego górala, a później dezertera i herszta bandy zbójeckiej Antosia Rewizorczuka grał p. Helleński, nadając jej charakter przeważnie deklamacyjny i nie wydobywając wskutek tego należytego tragizmu z tej postaci. Bardzo dobrym był stary Maksym w interpretacyi p. Motyczyńskiego, dzięki poprawnej charakteryzacyi, co nie u wszystkich grających niestety można było zauważyć i odpowiednim warunkom scenicznym. P. Czechowska z bladej roli Prakseda wydobyła dużo szczerości i uczucia, zdobywając sobie szczególnie w doskonałej scenie obłąkania zupełny sukces.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze p. Biesiadecki, który z właściwym swemu talentowi niewymuszonym humorem odegrał epizodyczną rolę mandataryusza.

Podwyższenie cen mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i wyrobów masarskich. Wczoraj po południu odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej, na którem między innemi uchwalono **bardzo znaczną podwyżkę cen mięsa** wołowego, cielęcego, wieprzowego, **oraz wyrobów masarskich.** Ceny te obecnie za jeden kilogram przedstawiają się następująco:

Mięso wołowe pierwszej jakości z części tylnych z dokładką K 7.20 (podwyżka 44 hal.), bez dokładki K 8.— (podwyżka 60 hal.); z części przednich K 5.60 (podwyżka 36 hal.); — wołowe drugiej jakości z części tylnych z dokładką K 5.28 (podwyżka 44 hal.); z części przednich K 4.68 (podwyżka 36 hal.).

Podrób wołowy: płuco K 1.20 (podw. 20 hal.); wątroba K 2.80 (podw. 40 hal.); nerki K 3.40 (60 hal.); flaki K 2.80 (80 hal.).

Mięso cielęce: dych, kotlety K 6.40 (60 hal.), łopatka, mostek, boczek K 6.— (60 hal.); wieprzowe: dych, kotlety K 7.56 (podw. K 1.76); łopatka, mostek, boczek K 6.80 (K 1.60).

Wyroby masarskie: szynka wędzona K 8.— (podw. K 1.80), gotowana K 12 (K 2); kiełbasa surowa K 7 (K 1.60), siekana wędzona K 7.40 (podw. K 1.48); wędzonka surowa K 7.60 (K 1.64), gotowana K 8.— (K 1.76); salceson zwykły K 6.80 (podw. K 1.60).

Cyfry, podane w nawiasach, oznaczają wysokość podwyżki cen dotychczasowych.

Jak widać, podrożały bardzo znacznie wyroby masarskie i mięso wieprzowe, a następnie podrób wołowy i mięso cielęce.

Te nowe niesłychane podrożenie mięsa i wyrobów masarskich zupełnie pozbawia warstwy mniej zamożne i uboższe spożywania mięsa!

Zwłaszcza **na dzieciach** robotniczych to obecnie nędzne odżywianie się odbija wprost fatalnie. Jakie pokolenie wyrośnie z tych wynędzniałych, słabych dzieci?

A zarząd miejski żadnych poważnych kroków nie przedsiębierze celem zażegnania lichwy i wyzysku. Gdzież są np. dawno obiecane tanie kuchnie (nie tzw. obywatelskie?).

Rozdawnictwo kart chlebowych. Z powodu ogromnej ilości przesyłek świątecznych część kart chlebowych przysyłanych dla Krakowa z drukarni wiedeńskiej pono zagubiła (?) wśród pakietów, nagromadzonych na krakowskim dworcu towarowym. — Wskutek tego rozdawnictwo kart chlebowych może uledz pewnej zwłoce a mianowicie biura okręgowe magistratu dla kontroli spożycia chleba, mąki i t. d., które dotychczas nie otrzymały kart chlebowych, rozdawać będą karty po wynalezieniu ich na dworcu kolejowym w sobotę od godz. 9 do 1 w południe i od godz. 4 d 7 wieczorem, tudzież w niedzielę od godz. 9 do 1.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi. Komisya konstytucyjna, ustanowiona przez komisyę parlamentarną Koła polskiego dla ułożenia przyszłego statutu galicyjskiego, ukończy prawdopodobnie w dniu jutrzejszym obrady.

Komisya układa także nowy projekt ustawy wyborczej do przyszłego Sejmu w razie wyodrębnienia Galicyi.

Po ukończeniu obrad komisyi konstytucyjnej, rozpoczną się narady komisyi finansowej.

Jadwiga Korolewicz-Waydowa niezwykła interpretatorka partyj operowych wystąpi, jak już donosiliśmy, w Krakowie, w dniu 6 stycznia b. r. w sali „Sokoła".

Koncert Z. Zbolińskiej-Ruszkowskiej. Program niedzielnego koncertu jest następujący: P. Ruszkowska śpiewa: arye z oper „Filenis" R. Statkowskiego, „Ernani" i „Nieszpory sycylijskie" Verdiego i „Oberon" K. M. Webera, oraz pieśni: Jachimeckiego „Ukojenie", Hermana „Srebrna nić", Marczewskiego „Na ust koralu", Liszta „Lorelcy", Chopina „Cisza nocy" i Benedicta brawurowy „Karnawał wenecki". Skrzypaczka p. Lilli Dobrzańska odegra I i IV część z „Symfonii hiszpańskiej" Lalo, „Poemat" Fibicha i „Taniec hiszpański" Sarasatego. Akompaniament kapelm. M. T. Rudnicki. Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta (hotel Saski).

Mieszkańcy ulicy Emaus na Zwierzyńcu na tej drodze zwracają uwagę na niesłychane błoto, w którem topią się mieszkańcy tej dzielnicy, oraz na brak oświetlenia. — Magistrackie czynniki winny zająć się tym opuszczonym zakątkiem.

O znaczeniu miasta Lwowa — pod tym artykułem „Kuryer Lwowski" umieszcza uroczysty artykuł wstępny, w którym stawia zagadnienie: „co będzie ze Lwowem"?

„Optymiści przepowiadają mu olbrzymi rozwój, pesymiści skazali go już na upadek, degradując go do znaczenia miast prowincyonalnych. Do tej drugiej kategoryi zdaje się zaliczać Lwów jego przedstawicielstwo polityczne: Koło polskie, ściśle biorąc: jego prezydyum. Jest faktem, że od czasu oswobodzenia Lwowa niektórzy posłowie jeszcze się w nim nie pokazali, a do tych niestety należy sam prezes Koła, który przyzwyczajony do ministeryalnego załatwiania spraw w Wiedniu, do kraju mało zagląda, a jeśli to w czasie wojny uczynił, to na wschód od Krakowa się nie ruszył.

Prezydyum Koła zwołuje zjazdy poselskie do Krakowa, ignoruje zaś Lwów niesłusznie.

Zwłaszcza ze względu na zamierzone wyodrębnienie Galicyi jest rzeczą nader ważną — zdaniem dziennika — aby zjazdy poselskie odbywały się także we Lwowie.

Pomoc dla oficerów-inwalidów. Z inicyatywy ministerstwa wojny utworzono fundusz imienia Krobatina dla niesienia materyalnej pomocy oficerom-inwalidom, poszkodowanym przez wojnę i wogóle potrzebującym pomocy oficerom, duchownym wojskowym i urzędnikom. Wsparcia wypłacane jednorazowo mają na rok nie przenosić 1000 K,a wyjątkowo mogą być podwyższone do 1500 K. Podania należy wnosić w drodze służbowej, względnie przez odpowiednią władzę ewidencyjną.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech? Wiadomości o rzekomo bliskiem przesileniu gabinetowem są przedwczesne, może w ciągu sesyi styczniowej Sejmu węgierskiego, sprawa przybierze kształty uchwytne i przyjdzie do utworzenia **gabinetu koncentracyjnego,** do którego weszliby także wybitni reprezentanci opozycyi.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota po południn: „Betleem polskie"; wieczór; „Nasi najserdeczniejsi".

Niedziela po południu: „Złoty cielec" i „Grzegorz Daudin"; wieczór: „Awantura".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Sobota po południu: „Kiliński"; wieczór: „Karpaccy górale".

Niedziela po południu: „Kopciuszek"; wieczór: „Karpaccy górale".

Sprawa pokoju.

Odpowiedź koalicyi Wilsonowi.

Reuter donosi: Odpowiedź koalicyi Wilsonowi ogłoszona będzie może dopiero za parę dni, skoro dokument ten znajdzie się już w rękach prezydenta. Obecnie dokument ten podlega jeszcze nieznacznym zmianom redakcyjnym. Podczas gdy odpowiedź dana Niemcom raz jeszcze wyliczała warunki, które by nie mogły być przyjęte, można przypuścić, że odpowiedź dana Wilsonowi pójdzie dalej i w szczegółowszem brzmieniu **poda preliminarze, pod którymi koalicya gotowa jest przystąpić do rokowań.**

Gorkij o pokoju.

„Z Kopenhagi donoszą do pism berlińskich: Tutejszy „Socialdemokraten“ otrzymał z Moskwy wiadomość, że głośny autor rosyjski, Maksym Gorkij, podczas uroczystości otwarcia domu dla pisarzy rosyjskich w Moskwie wygłosił mowę mniej więcej tej treści.

„Widoki na przyszłość dla narodu naszego są chwilowo mniej pocieszające niż kiedykolwiek przed wojną. Nadzieje, jakie przywiązywano do ofenzywy wiosennej spoczywały na zbyt nikłych podstawach, a teraz rozwiały się najzupełniej. Mur ze stali i żelaza, jakim odgrodzili nieprzyjaciele nasi Rosyę od reszty otaczającego ją świata jest ciągle niezachwiany, a nasz naród nieszczęśliwy zaczyna już odczuwać skutki tego zła. Znajdujemy się w obliczu zimy, a z nią głodu, biedy i nędzy. **Rosya poświęciła się dla swych przyjaciół, którzy ją za to pozostawili na pastwę losu.** Bogata Anglia, która byłaby mogła ulżyć naszej biedzie gospodarczej, stoi bezczynnie. Słaba pomoc z jej strony połączona jest z warunkami poniżającemi i zawstydzającemi“.

W dalszym ciągu mówił Gorkij o smutnych stosunkach, jakie czekają naród rosyjski po wojnie pod względem gospodarczym i politycznym. **Reakcya — twierdził — podnosi głowę coraz groźniej w górę. W tych warunkach wojna nie może doprowadzić do pomyślnego zakończenia dla Rosyi,** należy zatem starać się o przeprowadzenie układów pokojowych, zanim dojdzie tak daleko, że „Rosya otrzymać będzie musiała pokój z łaski Anglii.

Ułaskawienie posła Kramarza

Ruch moskalofilski w Czechach.

Biuro kor. donosi:

Jak już podano do wiadomości, sąd dywizyjny obrony krajowej w Wiedniu skazał był **na karę śmierci** dra Karola Kramarza i dra Alojzego Raszina za zbrodnię przeciw sile wojennej państwa według § 327 wojskowej ustawy karnej, jakotęż sekretarza dziennika „Narodni Listy“ Wincentego Czervinkę i urzędnika prywatnego Józefa Zamazala za zbrodnię szpiegostwa, według § 321 ustawy karnej wojskowej.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli oni zażalenie nieważności do najwyższego trybunału obrony krajowej, który po 8-dniowej publicznej rozprawie 20 listopada 1916 **zażalenie odrzucił**, przez co wyrok nabrał mocy prawnej.

Obecnie cesarz **darował skazanym karę śmierci.** Wedle ustawy (nowela ustawy karnej z 15 listopada 1867) skazani zostali teraz na ciężkie obostrzone więzienie: Kramarz **na 15 lat**, Raszin 10 lat, Czervinka i Zamazal 6 lat.

W wyczerpującem uzasadnieniu wyroku pierwszej instancyi powiedziano, że dr Kramarz jako przywódca propagandy panslawistycznej w Czechach i ruchu rusofilskiego, przez świadome współdziałanie **dążył do zniszczenia monarchii, że przed i po wybuchu wojny działał przeciw państwu.** Zarówno w zagranicy nieprzyjacielskiej jak neutralnej istniał daleko rozgałęziony, **dobrze zorganizowany ruch rewolucyjny, dążący do oderwania od monarchii Czech, Moraw, Śląska, węgierskiej Słowaczyzny i innych obszarów, zamieszkałych przez Słowian.**

Temu celowi służyły też **kongresy** odbyte w Pradze w 1908 i 1912, oraz w Petersburgu 1909 r., wreszcie **organizowanie i zbrojenia czeskich legionów ochotniczych w Rosyi, Francyi i Anglii. Ludność kraju w szeregu objawów ujawniała usposobienie nieprzychylne dla państwa, co zakwestyonowało skuteczne przeprowadzenie wojny zarówno na polu gospodarczem, jak wojskowem.**

Wyrok przyjął również za rzecz dowiedzioną, że **pod maską neoslawizmu** na kongresach słowiańskich i przy innych sposobnościach budzono i **żywiono cele charakteryzujące się jako zdradę stanu.**

Według przekonania sądu, tej agitacyi przypisać należy objawy, które w ciągu wojny okazały się u ludności czeskiej i przeszkadzały skutecznemu prowadzeniu wojny. W tym względzie wymienić należy zwłaszcza **rozszerzanie zdradzieckich odezw rosyjskich w Czechach** i na Morawach, organizowanie czeskich korpusów ochotniczych zagranicą, zachowanie się niektórych czeskich jeńców wojennych za granicą niezgodne z obowiązkami koleżeńskości wśród jeńców, **nielojalność żołnierzy niektórych ciał wojskowych, którzy nieraz bez konieczności dali się brać do niewoli,** nadto wrogie państwu i w sposób jaskrawy naruszające obowiązek służby wojskowej postępowanie niektórych oddziałów czeskich w kraju i na etapach, oddziaływujące demoralizująco. Te wszystkie objawy należy, zdaniem sądu, przypisać kilkoletniej agitacyi Kramarza i Raszina.

Jakkolwiek niemiłym jest ten obraz, to przecież z drugiej strony rozprawa wykazała także, że stosunkowo **tylko mała część narodu czeskiego** i jego przywódców uległa zbrodniczej agitacyi.

Moratoryum dla Galicyi.

Dnia 29 grudnia 1916 roku ogłoszono rozporządzenie całego ministerstwa z 28 u. m., którem przedłużono ustawowe moratoryum dla Galicyi i Bukowiny do 30 czerwca 1917 r., zatem **na pół roku.** Przepisy nowego rozporządzenia są po największej części analogiczne z przepisami ostatniego rozporządzenia moratoryjnego z 22 grudnia 1915, wykazują jednak w rozmaitych kierunkach również uzupełnienia i zmiany.

W dodatku do § 1 wyrażono celem usunięcia nieporozumień, że dłużnicy z Galicyi albo Bukowiny mogą domagać się zwłoki także wówczas, jeżeli po 31 lipca 1914 **poza obrębem tych krajów** zamieszkali, albo tam przełożyli siedzibę przedsiębiorstwa, o ile chodzi o pretensye pieniężne, które powstały przed powyższym terminem.

Wyjątki z ustawowego moratoryum ponownie rozszerzono. Zatem można dochodzić przeciw zakładom ubezpieczenia wszelkich pretensyj, wynikających z umowy o ubezpieczenie, w całej wysokości, oraz domagać się w całości bieżących premii asekuracyjnych, z wyjątkiem premii za ubezpieczenie życiowe. **Przy ubezpieczeniu życiowem** wyjęto z moratoryum 25 proc. bieżącej premii rocznej, co najmniej zaś 200 koron, przy płaceniu premii w ratach mniejszych, aniżeli rocznych, zawsze odpowiednią część tych kwot. Od premii, które były płatne przed 1 stycznia b. r., należy bez względu na rodzaj ubezpieczenia spłacić 1 kwietnia b. r. 25 proc. zaległości, co najmniej zaś 100 koron. Rozszerzono również na korzyść dłużników, mieszkających w **bliższym terenie wojennym** albo w obszarze zajętym przez nieprzyjaciela, przepisy o ochronie biorących ubezpieczenie przeciw szkodom prawnym, które kontraktowo wynikają z niepłacenia w należytym czasie premii asekuracyjnej.

Granica, do której w każdym miesiącu kalendarzowym żądać można na podstawie pretensyi **z rachunku bieżącego** kwitów kasowych lub **książeczek wkładkowych** wypłaty od instytucyi pieniężnej, pozostała w ogólności bez zmiany. — Ważny wyjątek ustanowiono o tyle, że przyznano prawo do żądania zwrotu w większych kwotach na wypadek, jeżeli zgłaszający się z taką pretensyą wykaże, że potrzebuje owej większej kwoty do wypełnienia zobowiązań, co do których zniesiono ustawowe moratoryum orzeczeniem sędziowskim.

Dla osób wojskowych, które z ukończeniem wojny albo przedtem **wracają do stanu cywilnego**, przewidziana jest osobna trzymiesięczna zwłoka ustawowa, która nie może być zniesiona orzeczeniem sędziowskiem.

Czas od 1 sierpnia 1914 do 30 czerwca 1917, **nie będzie wliczany do czasokresu, w ciągu którego należy przeciw członkowi, który ze stowarzyszenia wystąpił, dochodzić** pretensyi, wynikających z tytułu jego odpowiedzialności. Oczywiście nie odnosi się to do roszczeń, które w dniu ogłoszenia rozporządzenia niniejszego już wygasły.

Dzień 30 czerwca 1917 oznaczono jako **ostateczny termin, do którego uzyskać można zwłokę sędziowską odnośnie do pretensyj wyjętych z moratoryum ustawowego. Nowością jest, że zaczepić można także orzeczenia, któremi dozwolono zwłokę sędziowską.** Natomiast przeciw orze-

---

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

RDZA.

Mijali wciąż świat zeschnięty, opuszczony, straszliwy... Na lasach cisza, śnieg i mróz — na krzakach rdza umarłych liści — na drogach szare strzępy, strzępy, dniami i nocami... I dniami, nocami, żelaziwo, wozy, maszyny, armaty, zawsze chrzest i jęk tego trudu i szare strzępy ludzkie...

Na lasach cisza, śnieg, kości białe po dołach, czarne gałęzie nad drogą, na polu śmierć...

A my, a oni, a kto?... Idziemy falą nieskończoną, znój kształtem troski ogromnej lica nasze znaczy, że nie nas sądu czas ku wschodom nieznanych przeznaczeń, jako garść wiórów, jako ziemskiego losu pogubione ziarno, jako dzikiego kwiatu pył rozwiany...

W marszu, tym długim marszu już wiatru nie słychać, co pierś sobie rozdyma po próżnicy i na lasach ją szarpie... Ani tej wilgoci roztaraszonej, ani chrobotu kół, ani dźwięczenia tej całej zbroi przemarzniętej — tylko jedno jedyne: Czarne młoty we skronie, czarny śnieg w oczach, nad głową skrzydła czarne...

Aż nareszcie przyszli pod one bełty straszliwe, głośne, pod samą bitwę. — Nie głos, nie stuk i huk — tylko bełty śmiercią zaprawne i raną, przetaczające się po całej ziemi i niebie, rozlane we wszystkich przestrzeniach...

Tak się to Drewniakowi wydawało: że się garus jadowity przelewa tędy i sięd ... A wraz zapatrywał się w złoty, umarły listek na białej brzózce i słuchał... Nie widać prawie nic, mrok krótkimi błyskami salw armatnich przekłóty, głosy ciężkiego ognia, niby huśtawa rozgłośna, a na nich drobienie skore, rażne. Teraz karabin maszynowy... Szczeka, szczeka równiótko...

Drewniakowi brzózka z przed oczu znika, serce zamiera i widzi, jak przez wodę siwą pies czarny płynie, płynie coraz prędzej, łapami bije po wodzie...

Teraz piechota bije... Nici z sykiem przelatują koło uszu, drzewa trzeszczą, coś pruje się, łamie, jakby tysiące kosteczek — chrast, chrast — a dech z piersi Drewniaka ucieka... Rozsnuwa się wolno po igliwiu leśnej podściółki. Zbratał się z szarym zakrętem mgły, opada... Zaś w piersi Drewniaka otwierają się piętra ogromne...

Piętra domu, gdzie pracował jako mularz przed wojną — niedokończone, pachnące chłodem i wapnem. I to — jak biegli po rusztowaniu we czterech... Gdy przyszło słowo od Piłsudskiego, jak biegli w fartuchach, po giętkich deskach, że się tylko kurzyło, piętrami w dół — a na czele w kurzu i prochu Polska...

Ciężka zimowa bladość legła nad pagórkami. Batalion ruszył naprzód...

Mijaliśmy się wzajem...

Któż to kiedy wypowie?!... Tak idzie trzoda na nieznanych drogach, o zmroku, tak chodzą święci chyba... Mur takby kroczył i równie skrycie winna się zbliżać łaska — bo wszystko to jest w oddziale idącym do boju...

Jedna za drugą żółte twarze i siwe płaszcze roztapiały się we mgle. Zaś wśród szczęku żelaztwa, kroku stóp i chrupotania gałęzi słychać było głęboki oddech ludzi.

W oddechu tym zasłuchać i pogrążyć się można, jak w toni, jak w nieskończoności samej.

Na skraju przedstatniej czwórki spostrzegłem Drewniaka. Szedł z głową naprzód od ciężaru plecaka podaną. Twarz jego, ciemniejsza od innych, ledwo wydzielała się w zmroku. W krzyżu między linią zrośniętych brwi a długim cieniem nosa, palił się blask szarych oczu. Wąskie, zaciśnięte usta podobne do fioletowej blizny, rozciągnęły się nagle w smutnym uśmiechu.

— Napiszcie o mnie jakąś historyę, obywatelu! — zawołał, mijając mnie.

I wyciągnął rękę, wdzięcznym, dziecinnym ruchem, jakby mi w sklepionej dłoni podawał krzynę wody, krzynę najdroższej bezimiennej swej sławy...

Walczyło się tam pod Łowczówkiem cztery dni i noce, z największą zaciętością w dzień wilii. Był to bój srogi i okrutny, już, zda się, bez początku, rachuby i końca... Szedł czas, tchnący ogniem i śmiercią, znaczony jedynie stratą najbliższych. W okopach raz wraz rwanych pociskiem, wśród kupy ściętych gałęzi, poharatanych ludzi, rozbitego oręża... W słońcu, jak w złotym, nieprzytomnym uśmiechu, na krwawej ściółce liści, wśród chmur pędzącego ołowiu...

(Dokończenie nastąpi).

czeniu sądu II instancyi nie ma już dalszego środka prawnego.

Szczególnie ważne są zmiany odnoszące się do przepisów o uchyleniu ustawowego moratoryum **orzeczeniem sędziowskim.** — Rozszerzono odpowiednio przepisy, dotyczące indywidualnego uchylania ustawowego moratoryum, celem ułatwienia wierzycielom dochodzenia pretensyi wobec dłużników zdolnych do uiszczenia zapłaty. Wniosek o uchyleniu można przedstawić w sądzie powiatowym, w którego okręgu dłużnik mieszka albo stale przebywa. Sędzia obowiązany jest przed wydaniem orzeczenia z urzędu przeprowadzić właściwe dochodzenia, odnieść się do Izby handlowej i przemysłowej o opinię, albo przesłuchać osoby, które są poinformowane o położeniu gospodarczem dłużnika. — Pdczas gdy dotychczas wierzyciel musiał uwiarygodnić, że stosunki dłużnika nie usprawiedliwiają ustawowej zwłoki wcale albo nie w pełnym rozmiarze, **wystarczy obecnie, jeżeli warunek ten znajdzie uzasadnienie w wynikach postępowania sądowego.** Dłużnikowi pozostaje jednak prawo wykazania, że w razie uiszczenia zapłaty **poniósłby niestosunkową szkodę.** W takim razie wniosek o uchylenie moratoryum będzie odrzucony.

Za pomocą orzeczenia sędziowskiego może być ustawowe moratoryum **do 50 koron** zniesione całkowicie, jednak z dniem płatności nie wcześniejszym, jak 31 marca 1917. O ile chodzi o pretensye większe, uchylenie objąć może wobec dłużników, którzy mieszkają albo mają stałe siedzibę przedsiębiorstwa w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, **tylko dwie raty po najwyżej 10%,** zaś wobec innych dłużników dwie raty po najwyżej 20% pierwotnej kwoty dłużnej wraz z odsetkami na tę część przypadającemi. — Termin płatności tych rat nie może być ustanowiony na dzień wypadający przed 31 marca i 30 lipca 1917. Celem ułatwienia ugód pozasądowych i ochrony dłużnika przed zbytecznem postępowaniem sądowem, rozporządzenie postanawia, że wierzyciel mimo przyznania uchylenia ustawowej zwłoki **winien zwrócić dłużnikowi koszta postępowania,** jeżeli bezpodstawnie powołał go do sądu bez podstawowego wezwania do zapłaty. O uchwałach wydanych w sprawie uchylenia ustawowego moratoryum sądy prowadzić będą zapiski, do których dozwolony będzie osobom obcym, o ile wykażą swój interes prawny w tej mierze.

Co się tyczy dłużników, którzy mieszkają albo mają stałą siedzibę przedsiębiorstwa w bliższym terenie wojennym lub w obszarach zajętych przez nieprzyjaciela, uchylenie ustawowego moratoryum zapomocą orzeczenia sędziowskiego jest **wykluczone,** jeśli poza tymi obszarami stale nie mieszka, ani nie mają siedziby swego przedsiębiorstwa.

Nowe pismo ludowe w Królestwie.

Grono działaczy ludowych z Tomaszem Nocznickim, Stanisławem Osieckim, Al. Bogusławskim na czele przystąpiło do wydawania popularnego tygodnika dla ludu pod nazwą „Wyzwolenie".

Jest to organ ludu, oparty **na 5-rublowych wkładach włościan.** O charakterze pisma najlepiej informuje prospekt, w którym między innemi czytamy, że „Wyzwolenie" bronić będzie interesów ludu wiejskiego, uświadamiać będzie lud wiejski, jak się organizować, jak stworzyć potężną siłę chłopską, z którą się wszyscy liczyć muszą, wskazywać będzie drogę do podniesienia jaknajwyżej narodu polskiego, do jaknajwiększego jego usamodzielnienia, ażeby przyszła Polska Niepodległa stała się potężnem i zamożnem państwem; starać się będzie oświecić jaknajgruntowniej lud wiejski, pragnie przygotować go do przyszłych zadań, wyrobić w nim samodzielność, ażeby o swych sprawach sam potrafił jaknajlepiej rozstrzygać; objaśniać będzie jakie to reformy, jakie urządzenia potrzebne są w państwie polskiem, ażeby lud wiejski wziął udział w rządach polskich, a rolnictwo włościańskie i przemysł rolny należycie się rozwinęły i doprowadziły lud do zamożności.

Fachowe artykuły z dziedziny gospodarczych zagadnień i różnych zagadnień wiedzy, wskazówki praktyczne, korespondencye mają uzupełniać treść pisma.

Nr. 1 „Wyzwolenia", przekształconego z wychodzącej w Lublinie „Polski Ludowej" na organ tygodniowy — pisze „Nowa Gazeta" — usprawiedliwia nadzieje, że spełni ono w zupełności zakreślone powyższym programem zadania. — Obok artykułów „W wieczór wigilijny", „Wobec rządów polskich", „Niech żyje niepodległość", znajdujemy w numerze tym szereg notatek i korespondencyj, sumiennie informujących lud polski o życiu politycznem i społecznem kraju. Bogata kronika wojny, wiadomości bieżące, wreszcie „lista udziałowców" „Wyzwolenia" uzupełnia treść pisma. Nowej placówce życzyć należy powodzenia, tembardziej, że jest **ona pierwszym objawem zbiorowej woli ludu, który zasady zdrowo pojętej kooperatywy wysiłków w śmiałem i użytecznem realizuje przedsięwzięciu.** Literackim kierownikiem pisma jest p. Aleksander Bogusławski (Jan Młot), wydawcą Tomasz Nocznicki.

Niemcy w Królestwie Polskiem.

Wiadomo, że już od bardzo dawnych czasów wielu Niemców, zwłaszcza mieszczan, rzemieślników i przemysłowców, emigrowało do Polski. Wielu też się spolszczyło. Za czasów saskich sprowadzono do Polski także włościan niemieckich i osadzono ich w zwartych koloniach. — Większa emigracya włościan niemieckich rozpoczęła się po trzecim rozbiorze Polski, gdy część późniejszego Królestwa Kongresowego była pod panowaniem pruskiem. W nowszym czasie emigrowali Niemcy zwłaszcza do miast Królestwa Polskiego, osobliwie do Łodzi.

Według statystyki urzędowej z roku 1897 przedstawiała się liczba Niemców w 10 guberniach Królestwa Polskiego, jak następuje:

w gubernii	Liczba Niemców ogółem	w miastach
warszawskiej	77.160	13.578
kaliskiej	61.482	8.393
piotrkowskiej	148.765	81.856
płockiej	35.931	2.181
suwalskiej	30.485	3.843
siedleckiej	11.645	348
lubelskiej	25.992	648
łomżyńskiej	4.652	352
kieleckiej	2.428	169
radomskiej	8.755	358
ogółem	407.274	113.726

Od owego czasu liczba Niemców w Królestwie Polskiem znacznie się powiększyła, n. p. w Łodzi się podwoiła. Obecnie nawet przy wyłączeniu gubernii suwalskiej jest w Królestwie około **600.000 Niemców.** Nie zaliczono do nich żydów, mówiących po niemiecku. Kolonie niemieckie są gęsto położone w okolicach wzdłuż Wisły od Warszawy do Płocka i Włocławka, w okolicy Łodzi, oraz w okolicy Kalisza i Konina, więc w obwodach bliższych granicy pruskiej. Niemieccy koloniści w Królestwie Polskiem podobno mało ucierpieli wskutek wojny w stosunku do tego, czego doznali ich rodacy na Wołyniu.

Wigilia dla Legionistów w Kielcach.

Dnia 23 z. m. w Resursie obywatelskiej w Kielcach odbyła się urządzona staraniem Komitetu Gwiazdkowego wigilia dla Legionistów polskich.

W ogromnej sali — pisze „Ziemia Kielecka" — brakło miejsca dla licznie zgromadzonych gości.

Oczy wszystkich przyciągał tonący wśród zieleni portret komendanta Piłsudskiego, a pod nim ogromny transparent z napisem „cześć wodzowi i żołnierzom jego". Wśród zgromadzonych panował swobodny i serdeczny nastrój.

Pod koniec wieczerzy przemówił weteran 63 r. p. Płoski, mówił tak, jak mówić może żołnierz — powstaniec do żołnierzy — powstańców, mówił gorąco i serdecznie, wspominając dawne swe młodzieńcze walki, oceniając sprawność bojową Legionów. „Widziałem was, kiedy wkraczaliście pod komendą naszego umiłowanego wodza do Kielc w pamiętnym sierpniu 1914 r., widziałem, jakeście w długiej linii tyralierskiej na stokach Karczówki mężnie trwali pod ogniem artyleryi rosyjskiej, widziałem was i byłem pełen czci dla tego, który z was, dzieciaków, stworzył tak świetne wojsko. Jesteście szczęśliwsi niż my żołnierze 63 r."

Mówił następnie o komendancie Piłsudskim, kreśląc w krótkich słowach jego potężny charakter, niezłomną wolę i wielkie umiłowanie Sprawy Narodowej. Kończąc swe przemówienie p. Płoski odczytał depeszę do kom. Piłsudskiego.

„Umiłowany Wodzu — trzystu obywateli miasta Kielc zebranych dnia 23 b. m. w salach Resursy na wspólnej Wigilii dla Legionistów przesyła Ci wyrazy czci i hołdu. — Do zwycięstw prowadź nas, Wodzu!"

Po paru przemówieniach zakończono wieczór śpiewaniem kolęd i pieśni żołnierskich.

Wojna światowa a kobieta.

Włoszka.

Przed 55 laty Mazzini zwrócił się z apelem do robotników, w którym wzywał: „Kochajcie i szanujcie kobietę! Nie szukajcie w niej tylko uciechy, lecz siły i poparcia naszych intellektualnych i moralnych zdolności. Raz na zawsze wybijcie sobie z głowy myśl o swej rzekomej wyższości nad kobietą: tej wyższości niema"!

Ten gorący apel Mazzaniego, te nawoływania, by w kobiecie uznano człowieka i towarzysza życia i pracy, doli i niedoli, myśli i czynu, nie znalazły echa w społeczeństwie włoskiem, w żadnej jego warstwie... Tylko gdzieniegdzie, w uprzemysłowionych prowincyach, gnana nędzą kobieta przestawała być jedynie i wyłącznie żoną i matką i samodzielnie stawała do pracy.

Aż naraz burza wojenna dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy kobiet-samic, pozbawiła tych opiekunów i stróżów, a wraz z tem, kraj ogołocony z sił roboczych, stanął przed tem samem pytaniem, przed którem stanęły wszystkie inne państwa wojujące. W Niemczech i Austryi, we Francyi w Anglii — problem ten rozwiązano bez wszelkich wstrząśnień. Do warsztatów pracy w miejsce opróżnione przez mężczyzn, stanęły kobiety, **we Włoszech nie poszło tak łatwo.**

Gdy pierwsze kobiety, gnane nędzą — jak donosi korespondent „Gazety Wieczornej" — objęły stanowiska **konduktorek tramwajowych,** niemal że na każdym kroku musiała **interweniować policya...** Włoscy lowelasi nie lepiej traktowali te pierwsze pionierki pracy, niż kobiety publiczne, a mentorzy-moraliści przeszkadzali im przy wykonywaniu obowiązków pouczeniami, jak to nie dobrze, gdy kobieta porzuca ognisko domowe, naraża się na wszelkie pokusy życiowe i kusi jeszcze innych... Życie, nędza i głód robiły jednak swoje... Konduktorki sięgnęły po stanowiska lepiej opłacane, ale i bardziej odpowiedzialne — stały się **motorowemi.** Był to cały przewrót, niemal, że — rewolucya. Ludzie stawali w zdumieniu na ulicy, przypatrywali się temu niebywałemu zjawisku, wielu nie odważało się jeździć tramwajami w przekonaniu, że tramwaj się wykolei, że to niemożliwe, by kobieta mogła należycie tramwajem kierować... Wielu nie ukrywało swej pogardy, spluwało z obrzydzeniem, głośno sarkało na takie publiczne zgorszenie...

Skutkiem takiego stanu rzeczy było to, że do pracy stawała bardzo nikła liczba kobiet. A państwo w miarę przedłużania się wojny, coraz bardziej odczuwało **brak rąk roboczych,** wiele gospodarstw rolnych zrujnowało się doszczętnie, zakorzeniony przesąd stawał się prawdziwą, a groźną klęską. By temu zaradzić, **rząd włoski chwyta się środków oryginalnych,** w żadnym innym kraju niepraktykowanych. Nagradza **medalami, premiami** pieniężnemi, honorowymi dyplomami kobiety, które zajmują się gospodarstwem rolnem w zastępstwie powołanych do szeregów mężczyzn, wyróżnią się pracą uporczywą, a wydatną.

Za przykładem rządu poszły wszelakiego rodzaju **stowarzyszenia** rolnicze, a wszelakie „patryotyczne" związki ogłosiły nagrody dla kobiet, które się zgodzą na pracę w fabrykach amunicyi i przy wyrabianiu pocisków.

Ta agitacya rządu, usilnie przez całą prasę popieraną, wywołała poważny niepokój w szeregach robotniczych, zwłaszcza zaś w związkach zawodowych i **w stronnictwie socyalistycznem.** Rządowi doręczono memorjał, w którym związki zawodowe uprzedzają, że wszelkiemi siłami będą przeciwdziałać werbunkowi kobiet, o ile rząd nie da gwarancyi ochrony i obrony kobiet pracujących, jak to uczyniły rządy innych państw. Rząd przyobiecał „Konfederacyi pracy", iż tym słusznym zadaniom uczyni zadość.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwe wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Chorwacya a wyodrębnienie Galicyi.

Myśl wyodrębnienia Galicyi zwróciła powszechną u nas uwagę na Chorwacyę i jej zupełnie odrębne stanowisko państwowo-prawne w łonie monarchii austro-węgierskiej.

Ostateczne ustosunkowanie się wzajemne Chorwacyi i Węgier nastąpiło po bardzo długiej i burzliwej ewolucyi w ciągu półtora wieku, dopiero **w r. 1868** w t. zw. ugodzie chorwacko-węgierskiej, będącej następstwem o rok wcześniejszej ugody węgiersko-austryackiej. Projekt tej ugody wypracowały wspólnie prawodawcze ciała Węgier i Trójjedynego Królestwa (Chorwacyi, Sławonii i Dalmacyi), a sakcyonował ją wspólny monarcha.

Zwięźle streszcza istotę ugody chorwacko-węgierskiej dr T. Grabowski w „Wiadomościach Piotrkowskich".

Ugoda chorwacko-węgierska składa się z **dwu zasadniczych części,** różnych co do swego charakteru. Pierwsza, **państwowo-prawna,** ma znaczenie postanowień trwałych, niezmiennych, aż do ewentualnych nowych decyzyi obu ciał, które ją stworzyły; druga, **finansowa,** o charakterze zmiennym, prawomocna tylko na lat dziesięć, a więc co taki okres czasu rewidowana.

Z analizy całego tekstu ugody wysunąć się dadzą **trzy podstawowe zasady,** które rozstrzygają o polityczno-państwowym charakterze Chorwacyi, oraz jej stosunku do królestwa Węgier. Zasady te stwierdzają:

a) **niezawisłość państwową „Trójjedynego Królestwa",** równorzędność jego wobec Węgier, jako dwu własnowolnie „zdrużonych" jednostek państwowych, a samodzielnie, na mocy wzajemnego porozumienia się decydujących o swej wspólności państwowej;

b) **odrębność polityczna kraju,** jak i narodu chorwackiego, ze wszystkiemi prawami, wypływającemi z uznania tejże odrębności;

c) **wspólność niektórych spraw Chorwacyi i Węgier,** które to sprawy w ustawie są wyszczególnione, dokładnie omówione, a współudział w ich traktowaniu przez oba państwa, oddzielnie czy też razem, paragrafami ustawy określony.

Co do pierwszej zasady, ugoda z r. 1868 stwierdza najwyraźniej „wspólność państwową" obu organizmów, **nigdy jednak jedność.**

Co do drugiej zasady, to Chorwaci jedynie pośród narodów Węgier posiadają prawne i polityczne uznanie narodowości, **swego języka,** używanego zarówno w sejmie, jak i w delegacyach do węg. rady państwa.

Do spraw wspólnych należą układanie budżetu dla wspólnego dworu, pobór rekruta, jakoteż ustawodawstwo wojskowe i rozporządzenie co do dyslokacyi i zaopatrzenia wojsk.

Zachodzą tu jednak pewne ważne zastrzeżenia na korzyść Chorwacyi, mianowicie wysokość poboru rekruta z Chorwacyi zależna od stosunku ludności w obu państwach, wcielanie rekruta chorwackiego **do pułków narodowych,** oraz uwzględnianie zdolności rekrutów do różnych gatunków broni, szczególnie użycie pobranych z Pomorza chorwackiego głównie do służby w marynarce.

Wspólną sprawę Węgier i Chorwacyi stanowią **także finanse** i to tak w dziedzinie ustawodawczej, jak i wykonawczej, a więc kwestye **podatków,** monety i papierów państwowych, banków, kas oszczędności pożyczkowych, miar i wag, ochrony marek etc., prawa morskiego handlowego i górniczego, sprawy myt, telegrafów, **poczt, kolei, żeglugi** etc., także **ustawodawstwo przemysłowe z prawem egzekutywy** dla Chorwacyi.

Dla wszystkich tych wspólnych spraw wprowadza ugoda dla obu stron **wspólny sejm i wspólny rząd.** Reasumując zaś wszystko, co poza sprawami wspólnemi pozostaje w zakresie samodzielnej kompetencyi Chorwacyi, stwierdzają §§ 47 i 48 pełny samorząd Chorwacyi tak pod względem jurysdykcyi, jak i egzekutywy, **w zakresie spraw wewnętrznych wyznań i oświaty, oraz sprawiedliwości.** (Wyjątek stanowi sądownictwo w dziedzinie prawa morskiego).

Wszystko inne, co nie wchodzi w ramy t. zw. spraw wspólnych, stanowi treść prawodawczej i wykonawczej władzy Chorwacyi. We wszystkich tedy tych sprawach Chorwacya jest samodzielną zupełnie tak jak i Węgry. Posiada więc **własny swój sejm i własny rząd krajowy,** który stoi na równi z odpowiednimi organami rządu węgierskiego. Na czele chorwackiego rządu stoi namiestnik królewski, zwany **banem,** odpowiedzialny przed chorwackim sejmem.

Sejm chorwacki składa się z 90 członków, w czem obok posłów z wyboru, zasiada i pewna liczba **wirylistów,** jak prałatów, wielkich żupanów poszczególnych ziem, oraz przedstawicieli chorwackiej arystokracyi. Od 6 czerwca 1910 dopiero wprowadzono bezpośrednie głosowanie. Prócz spraw, określonych autonomią, do kompetencyi chorwackiego sejmu należy prawo układania budżetu krajowego, kontroli zamknięć rachunkowych, pociągania do odpowiedzialności kraowego rządu chorwackiego, oraz wyboru z pośród swego grona **40 posłów Izby poselskiej,** a 3 do Izby panów wspólnego sejmu węgiersko-chorwackiego. Sankcyę ustaw chorwackich stanowią podpisy chorwackiego ministra i bana.

Rząd krajowy („Zemoljska vleda") składa się z trzech wydziałów czy departamentów, odpowiadających ministerstwom na Węgrzech: 1) spraw wewnętrznych, 2) wyznań i oświaty, 3) sprawiedliwości.

Czynnikami wspólnymi, a raczej pośredniczącymi pomiędzy osobą króla a rządem krajowym z jednej strony, z drugiej zaś pomiędzy tymże rządem a władzami centralnemi, węgierskiemi, są t. zw. **chorwacki minister bez teki, oraz chorwackie sekcye** przy trzech pozostałych, nie posiadających w Chorwacyi swych odpowiedników, ministerstwach węgierskich (resp. wspólnych), a więc przy ministerstwie skarbu, obrony krajowej i handlu. Wszystkie wspomniane jednak czynniki nie odgrywają tej roli, jakiej właściwie wymaga od nich prawnopaństwowy stosunek Chorwacyi do Węgier i jej pełna autonomia.

Kiedy już mowa o organach państwowych dla spraw wspólnych, podnieść należy **kardynalną wadę** w ustroju tych wspólnych instytucyi i reprezentacyi chorwacko-węgierskich. Oto zasadniczą ich wadą jest to, że właściwie odrębnych tego rodzaju chorwacko-węgierskich ciał ustawodawczych i wykonawczych dla spraw wspólnych niema wcale ani na Węgrzech ani w Chorwacyi.

Czemże bowiem jest właściwie t. zw. sejm wspólny? **Jest to ten sam sejm węgierski,** który stale funkcyonuje jako ustawodawcze ciało dla spraw węgierskich, tylko powiększony o 40 członków delegacyi chorwackiej. Czyż może być wobec tego pewność, że w wypadkach krzyżowania się interesów obu narodowości, ciało to zajmie inne stanowisko, jak tylko sprzyjające interesom tej strony, która ma bezwzględną większość?

Podobnie ma się rzecz i ze wszystkiemi t. zw. ministerstwami wspólnemi. **Są to właściwie ministerstwa węgierskie** tylko o podwójnym charakterze. Raz występują jako najwyższe instytucye państwowe węgierskie, drugi raz jako wspólne, czyli węgiersko-chorwackie.

Chorwacya skutkiem tego zatraca się coraz widoczniej, **zniżając się do poziomu prowincyi węgierskiej,** rządzonej centralnie z Budapesztu.

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

Zwycięstwo wyborcze w Norwegii. Od samego początku wojny, gdy partya socyalistyczna zajęła zdecydowane stanowisko przeciwwojenne, przepowiadano jej zmniejszenie się wpływów wśród mas robotniczych. Okazało się, że wpływy partyi wzrosły wielokrotnie. Dowodzą tego ostatnie **wybory gminne,** które przyniosły partyi socyalistycznej **515 nowych mandatów,** podczas gdy wszystkie inne stronnictwa poniosły dotkliwą porażkę. Niema obecnie prawie ani jednej gminy wiejskiej, gdzieby socyaliści nie posiadali swych przedstawicieli w radach komunalnych. Nawet w takich gminach, w których poprzednio partya nie wystawiała własnych kandydatów, zdobyła ona po jednym lub po kilka mandatów.

Równie poważne zwycięstwo odnieśli socyaliści i w wyborach **do Rad miejskich.** W wielu miastach zdobyto **większość absolutną,** w innych, a wśród nich w tak poważnych, jak Bergen, Trondhjem, Stavanger (wielkie miasto portowe) zostali socyaliści najsilniejszą partyą. — W stolicy państwa, **w Chrystyanii,** trakcya socyalistyczna w Radzie miejskiej liczy **41 członków,** podczas gdy wszystkie inne stronnictwa posiadają 43 mandaty. Jeszcze jeden więc wysiłek, a zarząd miejski stolicy przejdzie w ręce socyalistyczne, jak to już ma miejsce w Sztokholmie, stolicy Szwecyi.

Zwycięstwo wyborcze socyalistów kaukaskich. Przez Sztokholm donoszą z Petersburga, że socyaliści kaukascy odnieśli podczas ostatnich wyborów do rad miejskich świetne zwycięstwo. W stolicy kraju zdobyto 7 mandatów do Rady miejskiej. W mieście nadmorskim Gori wybrano 8 socyalistów na ogólną liczbę 16 członków rady; stronnictwa mieszczańskie zaproponowały nawet wybór socyalisty na stanowisko burmistrza, socyaliści jednak zrzekli się tego ze względu na pewne urzędowe obowiązki burmistrza, które wymagają pozostawania w ścisłym kontakcie z władzami państwowemi i postanowili popierać kandydaturę radykała mieszczańskiego. W Batumie wybrano 4, w Suchumie zaś 2 socyalistów. Wreszcie w m. Ozurgety zdobyli socyaliści większość mandatów radzieckich, władze jednak wybory te unieważniły.

Olbrzymie 52-centymetrowe działa francuskie.

Największe działa, jakie ukazały się podczas wojny obecnej, posiadała armia niemiecka. Były to armaty 42-centymetrowe, które tak wielkie usługi oddawały wojskom przy zdobywaniu fortów belgijskich. — Obecnie, jak donoszą pisma francuskie, wybudowano we Francyi nowe olbrzymie działa 52-centymetrowe. Francya posiada obecnie — zdaniem generała Malaterre — kilka tysięcy zakładów i fabryk amunicyi, w których zajętych jest przeszło 1 milion ludzi, z których czwartą część stanowią kobiety i dzieci. Produkcya mniejszych pocisków wynosiła dziennie w roku 1915 65.000, a pocisków cięższego kalibru około tysiąca. Dzisiaj wynosi produkcya ta blisko 100.000 pocisków mniejszego kalibru, a **granatów 10.000 dziennie.** Do słynnych armat kalibru 75 wyrabia się obecnie 40 razy więcej naboi, aniżeli w sierpniu 1914 roku, naboi do armat cięższego kalibru wyrabia się dzisiaj o 99 razy więcej aniżeli w pierwszym roku wojny. Armat 75-kalibrowych wyrabia się dzisiaj 30 razy więcej, armat cięższego kalibru 24 razy więcej. **Karabinów 500 razy więcej, mitraliez 170 razy więcej, prochu 7 razy więcej, materyału wybuchowego 40 razy więcej.** Nowe armaty 40-centymetrowe ukazały się już nad Sommą.

Najnowszy typ armaty 52-centymetrowej opuści niebawem zakład Creuseta. Francya może dostarczyć obecnie 10.000 granatów ciężkiego kalibru dziennie również i swoim sprzymierzeńcom. Wysiłek Francyi może być zdwojony, aby umożliwić Anglii zaopatrzenie się w amunicyę tak, jak nigdy przedtem. Generał Malaterre jest zdania, że Francya i Anglia pracują na zapas i dążą do tego, aby mieć dziennie 1 milion granatów i pocisków do dyspozycyi, celem rozpoczęcia wielkiej ofenzywy wiosennej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 stycznia.

Urzędowo donoszą 4 stycznia:

Zachodni teren wojny: Przy deszczu i mgle mała działalność bojowa.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Dźwińska kompanie oldenburskiego rezerwowego pułku piechoty nr. 250 przedarły się przez lody na Dźwinie, wydarły Rosyanom wyspę i przyprowadziły przeszło 40 jeńców, oraz kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych udało się Rosyanom usadowić w najprzedniejszej pozycyi na północ od Mestecanesti.

Wojska niemieckie i austro-węgierskie zajęły szturmem kilka wzgórz na północ od drogi Oitez i z obu stron Soveji (w dolinie Susi) i utrzymały się wobec silnych ataków przeciwnika.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Powyżej Odobesci (na północny zachód od Focsani) opanowano odcinek Milcovu. Na zachód od ujścia Buzuka silna rosyjska kawalerya usiłowała posunąć się naprzód, została jednak odrzuconą.

Pułki niemieckie i bułgarskie, ramię przy ramieniu wzięły szturmem zacięcie bronione miejscowości Macin i Jijila. Dotąd sprowadzono około 1000 jeńców i 10 karabinów maszynowych. Przez to Dobrudża, z wyjątkiem wybiegającego ku Gałaczowi wąskiego skrawka ziemi, na którym trzymają się jeszcze rosyjskie tylne straże, jest oczyszczoną z nieprzyjaciela.

Front macedoński: Żadnych szczególniejszych zdarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Porada prawna P. P. S. D. w Krakowie w r. 1916. Jak wiadomo w biurze sekretaryatu zawodowego przy ul. Dunajewskiego 5, III p., udziela się we wtorki, piątki i niedziele w południe **bezpłatnej** porady prawnej. Większość spraw załatwionych dotyczyła kwestyi zasiłków dla rodzin zmobilizowanych. Suma otrzymanych dzięki podaniom porady prawnej zasiłków idzie **w dziesiątki tysięcy koron.** — Mimo 30-miesięcznego trwania wojny ludność szczególnie wiejska nie jest obznajomiona dobrze z ustawą o zasiłkach z r. 1912, oraz z rozporządzeniem cesarskim z dn. 11 maja 1916 o podwyżce zasiłków dla dzieci do 8 lat. To też każdy pobierający zasiłek powinien przy pomocy znającego odnośne przepisy skontrolować gruntownie swój arkusz płatniczy, czy tyle pobiera, ile mu się należy. Szczególnie przypominamy przepis, że dla dzieci, które w czasie służby wojskowej swego żywiciela ukończyły 8 rok życia, należy postarać się o podwyższenie zasiłku, wnosząc podanie z dołączeniem wyciągu metrykalnego. Również należy wnieść podanie o zasiłek dla dziecka, urodzonego w czasie wojny. Dzieciom do 8 roku życia, których matki opłacają czynsz za mieszkanie, należy się podwyżka zasiłku od 13 maja 1916 (ewentualnie od późniejszego czasu, w którym powołany do wojska zgłosił się). O wszystko trzeba wnosić podania, gdyż manna obecnie z nieba nie leci.

Porada prawna prócz spraw zasiłkowych załatwiała sprawy świadczeń i odszkodowań wojennych, inwalidów i ewakuowanych, wnosiła skargi karne i cywilne, oraz podania egzekucyjne, jak niemniej prośby w różnego rodzaju sprawach administracyjnych i wojskowych.

Ogółem zgłosiło się w r. 1916 do porady prawnej **465** osób. Ponieważ niejednokrotnie załatwiały one sprawy swych sąsiadów, przeto ilość spraw załatwionych wynosiła przeszło **500.** — Zgłaszały się przeważnie kobiety i to z Krakowa, z 40 okręgu wyborczego, dalej z pow. lisieckiego, skawińskiego i t. d. Załatwiano również sprawy pisemnie tym, którzy zwrócili się pisemnie do porady prawnej lub „Naprzodu“. Ogrom jednak spraw spadnie na poradę prawną dopiero z chwilą ukończenia wojny, gdy każdy powracający z wojny będzie zmuszony uregulować swe zaniedbane z powodu wojny sprawy prawne.

Budowa nowej linii tramwajowej od III. mostu przez ul. Lwowską na Rynek podgórski dobiega końca. Roboty będą prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca ukończone i linia oddaną zostanie do użytku publicznego. Nowa linia jest właściwie przedłużeniem linii dworzec towarowy—nowy most do Rynku podgórskiego, gdzie będzie zwrotnica. W późniejszym czasie linia ta ma być przedłużona do Bonarki. Po ukończeniu budowy w Podgórzu mają być podjęte roboty około przedłużenia linii tramwajowej, prowadzącej na Salwator o kilkaset metrów i ułożenia koło klasztoru Norbertanek zwrotnicy, której tam dotychczas niema, co w wysokim stopniu utrudnia ruch na linii V. i VI. i uniemożliwia użycie podwójnych wozów.

Setne przedstawienie „Betleem Polskiego“. W poniedziałek 8 b. m. obchodzi nasza scena rzadką uroczystość setnego przedstawienia sztuki wystawionej na jej deskach. Sztuką tą jest widowisko patryotyczne „Betleem Polskie“ Lucyana Rydla. Na przedstawieniu poniedziałkowem, któremu teatr miejski uroczystą tym razem nadaje szatę, będą mieli liczni wielbiciele autora i jego dzieła sposobność dania wyrazu sympatyi i uznania. Początek przedstawienia wyjątkowo o **godzinie 6-ej wieczorem,** a to, by mogła wziąć w niem udział młodzież, zapełniająca wszystkie przedstawienia.

Aresztowanie oszustów we Lwowie. Przez kilka dni grasowali po Lwowie dwaj pomysłowi oszuści: Ignacy Lipski, prowizoryczny strażnik w komisaryacie miejskim, i Wozinko Gustaw, wydalony strażnik z komisaryatu miejskiego. Zjawiali się oni w sklepach drobnych kupców jako funkcyonaryusze magistratu i przeprowadzali „rewizyę“ każdego sklepu. Przyczem Wozinko, zwany przez towarzysza „panem oficyałem“ krytykował nieporządki w sklepie, potem groził, że kupiec dany zapłaci karę 200—300 kor. Przerażony kupiec prosił „pana oficyała“ o względy. Wtedy odgrywał swą rolę Lipski i biorąc interesowanego na stronę, szeptał mu do ucha: „Pan oficyał to dobry człowiek. Zapłać pan 50 koron na „Czerwony krzyż“, a kary większej nie będzie“. Targ w targ, kupcy płacili po 20 kor., a nawet łaskawi rewizorowie nie gardzili pięciu koronami. W ten sposób naciągali obaj drobnych sklepikarzy i trafikantów. W końcu powinęła się im noga i obaj „rewizorowie“ znaleźli się w areszcie.

Z Wieliczki piszą nam: Trafikant Sass otwiera trafikę, kiedy mu się podoba, a z publicznością obchodzi się brutalnie, popychając kobiety, ... Tak też było dnia 28 z. m. Ujął się jednak za biednemi kobietami pewien legionista, którego ... aresztowano. Żona Sassa popisywała się przytem różnymi wyzwiskami. Tłum ludzi udał się za owym legionistą na posterunek żandarmeryi, gdzie się sprawa wyjaśniła.

XX wydanie kodeksu cywilnego. Nakładem ruchliwej organizacyi M a n z a wyszło XX wydanie niemieckie austr. kodeksu cywilnego z uwzględnieniem wszystkich trzech nowel, oraz najnowszych orzeczeń Najw. Trybunału sądowego w opracowaniu znanego cywilisty prof. **Scheya.**

W dodatku znajduje się między innemi ustawami ordynacya o ubezwłasnowolnieniu (Entmündigungsordnung) z dn. 28 czerwca 1916. — Do kodeksu wlepiono kartkę, zawierającą rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 10 listopada 1916 o terminie domniemania przy wadach zwierząt (§ 925 k. k.), obowiązujące od 1 stycznia b. r.

Kodeks zawiera prócz zmienionego nowelami tekstu, także dawny tekst. Wydanie to pojawiło się na czasie, gdyż właśnie od 1 stycznia b. r. wszedł w życie szereg przepisów III noweli do kodeksu cywilnego (przedewszystkiem nowo zredagowany ustęp o umowie o usługi i umowie o dzieło).

Obszerny 1060 stron obejmujący tom kosztuje (broszurowany) 10 K 80 h, (oprawny) 12 K 80 h. Ponieważ dotąd nie pojawiło się nowe wydanie polskie kodeksu, przeto należy gorąco polecić wszystkim interesowanym staranne i tanie wydawnictwo niemieckie Manza. W języku polskim pojawiły się dwa wydawnictwa zamiejscowe, jedno w opracowaniu prof. Tilla, drugie prof. Wróblewskiego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).